Nr. 260 | Opłata pocztowa opłacona gotówką | Lwów, poniedziałek 12 listopada 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2
Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Dziesięciolecie Niepodległości Państwa Polskiego.

W 10-tą rocznicę Niepodległości Polski.

W Święcie Niepodległosci klasa pracująca bierze udział żywy, pomna, że niepodległość narodowa jest podstawą, na której duchowo i materjalnie rozwijać się może, nie roztrwaniając swych sił na walkę z wrogimi żywiołami zewnętrznymi w obronie przyrodzonych praw: prawa do politycznej niezawisłości i równości w obliczu innych ludów świata, prawa do samostanowienia narodu o sobie. Klasa pracująca uświadamia sobie, że nierozerwalnymi nigdy więzami złączona jest z tą ziemią, w której wnętrznościach spoczywają prochy jej umarłych pokoleń i że bronić jej musi, gdyby ktoś zzewnątrz chciał drapieżną rękę po nią wyciągnąć i wolny lud zamienić znowu w rzeszę niewolników. O tę wolność walczył robotnik polski jeszcze wtedy, kiedy za przelaną krew nie wieńczono orderami piersi jego, ale kiedy katorga i męczeńska śmierć pod kolbami zbirów lub na szubienicy jawiło się mu jako kres boju o Polskę. Walczył, nie spodziewając się bezpośredniego zwycięstwa i kładł swe życie z wiarą, że Jutro dopiero, zapłodnione jego krwią ofiarną, przyniesie ostateczny trjumf Ideji. Czerwony Sztandar, — symbol niezłomnego buntu przeciw wszelkiej niesprawiedliwości i wszelkiemu uciskowi społecznemu, był równocześnie znamieniem, prowadzącem szeregi robotnicze w bój o niepodległość Polski. Tysiące wymordowanych przez siepaczy carskich, tysiące, ległe na polach bitew legjonowych, tysiące, liczne tysiące, które położyły się pokotem, by trupami zawalić bolszewickiemu najeźdźcy drogę do Ojczyzny — te olbrzymie, pogrążone już w otchłani śmierci rzesze robotnicze, świadczą wspaniałem, krwawem świadectwem, że polski lud pracujący nigdy nie zaparł się swej Ziemi.

A potem, kiedy ta ziemia rozparła się szeroko pod słońcem Bożem i odetchnęła głęboko powietrzem wolności, polski robotnik nie znalazł się tam, gdzie rozdzielano dary zwycięstwa. Nie było go wśród tych, których nagrodzono i wśród tych, którzy chciwemi garściami poczęli chwytać korzyści materjalne, władzę i zaszczyty dla siebie. Zażądał tylko należnych mu praw obywatelskich, równouprawnienia politycznego i społecznego w obliczu Państwa i Narodu. Wtedy odsunięto go na bok, w wyzwolonem, wielkiem, bogatem Państwie wyznaczając mu rolę najmity. Zaciążyła znowu nad nim przemoc klasowa, która ujarzmiała go przez wieki, możni i syci osądzili, że ma nadal tkwić w nicości dziejowej i nadal tuczyć ich krwią i potem swej pracy. Zagarnęli w arendę patrjotyzm, głosząc go szowinizmem narodowościowym, pustymi frazesami, reklamami obchodów — i każdy krzyk, który lud pracujący podnosi przeciw krzywdzie, pod jaką się ugina, okrzyknęli jako krzyk buntu przeciw Państwu, przeciw ojczyźnie. Bo ci, co władną, ci, co posiadają, identyfikują się z Polską i walkę klasy pracującej o możliwe warunki egzystencji, o wyzwolenie z ucisku klasowego przemocy nazywają zamachem na całość Państwa i Narodu!

Ale Ojczyzna polska jest za wielka, by się zmieściła w apartamentach władców kapitału i wśród kornie im służących grup burżuazji. Polska istnieje w miljonach tych, co pracą, wyczerpującą życie, kładą podwaliny jej potęgi i dobrobytu. Lud roboczy jest żywotnem, kwitnącem drzewem narodu, na którem pasorzytują czerwie i w którego wspaniałych gałęziach ślepe puhacze pohukują, chcąc wyhuczeć zwycięstwo ciemnoty.

Ale drzewo polskie wstrząśnie się wielkim dreszczem i strąci z siebie wszystko, co chcąc wgryźć się w rdzeń, wstrzymuje jego pęd ku rozwojowi. I kiedy to się stanie, będziemy wielbili Polskę prawdziwie wolną, Polskę niepodległą, Polskę ludową!

A. Ć.

Poseł Sławek postawił sam siebie poza nawiasem przeciwników godnych szacunku.

WARSZAWA, 10. 11. (Tel. wł.). Dzisiaj obradował pod przewodnictwem tow. Niedziałkowskiego Związek Parlam. Partji Socjalist. Otwierając posiedzenie tow. pos. Niedziałkowski podniósł rolę klasy robotczej i P. P. S. w walce o niepodległość Polski. Z. P. P. S. omówił następnie szczegółowo zajście spowodowane przez p. Sławka na posiedzeniu Sejmu w dniu 6. listopada. Po dyskusji podjęto jednomyślnie następującą uchwałę:

Obelżywe zachowanie się posła Sławka wobec tow. Marka na posiedzeniu sejmu dnia 6. bm. zmusza Z.P.P.S. do zajęcia wyraźnego stanowiska wobec tej *bezprzykładnej napaści*. Rzeczowe, umiarkowane i w najprzyzwoitszej formie wyrażone zdanie tow. Marka o znanym wywiadzie marsz. Pilsudskiego z dn. 1. lipca br. nazwane zostało przez prezesa klubu Be-be „bezczelnem łajdactwem".

Z.P.P.S. stając w obronie wolności trybuny sejmowej *piętnuje podobne metody walki* i wraz ze swoim przewodniczącym uznaje, że działalność marsz. Piłsudskiego jako osobistości politycznej nie może być wyjętą z pod krytyki i oceny opinji publicznej.

Wszelkie próby w tym względzie czynione w celu zastraszenia posłów i senatorów socjalistycznych, zostaną za każdym razem odparte z całą stanowczością. W odpowiedzi zaś na niegodziwe i zaiste bezczelne zachowanie się posła Sławka wobec przedstawiciela naszego klubu Z.P.P.S. uznaje jednogłośnie, że p. Walery Sławek *postawił sam siebie poza nawiasem przeciwników godnych szacunku*.

BANK POLSKO-BRAZYLIJSKI.

KURYTYBA, (Brazylja, Parana) 10. 11. (AW.) W związku z wzmagającą się emigracją polską do Parany i ożywieniem się polsko-brazylijskich stosunków handlowych powstał tu polsko-brazylijski „Bank Parany".

—o—

DEMONSTRACJE W BUKARESZCIE.

BUKARESZT. 10. listopada. (A. W.) Po ogłoszeniu wiadomości, że Rada Regencyjna powierzyła misję tworzenia gabinetu Juljuszowi Maniu, zebrał się olbrzymi tłum, który manifestował we wszystkich częściach miasta. W ciągu soboty skład gabinetu zostanie ustalony i zatwierdzony.

—o—

ZJAZD B. WIĘŹNIÓW IDEOWYCH.

WARSZAWA, 10. 11. (AW.). Dziś o godz. 10 nastąpiło otwarcie Zjazdu b. więźniów ideowych.

—o—

KATASTROFALNY POŻAR.

ŁÓDŹ. 10. listopada. (A. W.) W stodole gospodarza Konosińskiego w osadzie Golin pow. konińskiego wybuchł pożar, który szybko ogarnął cały budynek i wkrótce — mimo akcji ratowniczej przerzucił się na sąsiednie gospodarstwa. Ogień strawił 8 gospodarstw chłopskich. W czasie akcji ratunkowej 10 osób odniosło ciężkie poparzenia. Rannych przewieziono do szpitala w Koninie, gdzie walczą ze śmiercią.

—o—

Zwycięstwo plutokracji amerykańskiej.

Wybór Hoovera.

P. Hoover jako kandydat republikanów jest właściwie mężem zaufania wielkiego kapitału, tak samo jak Smith, pokonany kandydat demokratów. Obaj oni reprezentują dwa różne rodzaje korupcji politycznej. Warto sobie uprzytomnić, że kierujący dyrektor największej fabryki automobilów w Stanach Zjedn. Raskob „prowadził“ wybory na rzecz Smitha, i że fabryka ta należy do Tow. Akc. General-Motors, które jest własnością banku Morgana. Pod względem politycznym czy społecznym zatem nie ma wielkiej różnicy między kandydatem republikanów czy demokratów, między Hooverem a Smithem, ponieważ imieniem jednego czy drugiego będzie zawsze rządził wielki amerykański kapitał finansowy i przemysłowy. Co prawda, osoba Smitha nie była zbyt miła kapitałowi ze względu na jego pochodzenie i przeszłość. Smith jest bowiem katolikiem, ongi był tragarzem, człowiekiem ulicy i dlatego nie zadowalał kapitału. Ale wybór jego nie miałby żadnego wpływu na zmianę polityki europejskiej i światowej. Miałoby to raczej wpływ na pogłębienie polityki izolacyjnej Ameryki w stosunku do Europy, Smith bowiem nie zna Europy i słabo się w polityce europejskiej orjentuje. Niemniej byłby Smith na stanowisku prezydenta w Ameryce nową i nieznaną wielkością podczas gdy zwycięstwo Hoovera oznacza zwycięstwo i wzmocnienie reakcji; Hoover jest bowiem człowiekiem, który z przekonania służy giełdzie i do którego potężna giełda amerykańska ma nieograniczone zaufanie.

Hoover będzie w myśl interesów kapitału uprawiał politykę eksportu amerykańskiego i politykę wysokich ceł, która więcej jeszcze utrudniać będzie przywóz towarów zagranicznych. Obok tej polityki gospodarczej prowadzić będzie politykę ekspanzji, która nie będzie się starała o ograniczenie zbrojeń podobnie jak Coolidge; politykę izolującą Amerykę od Ligi Narodów w myśl „platformy“ republikanów, podczas gdy w dalszym ciągu Ameryka współpracować będzie w dziele technicznem i humanitarnem w Genewie. W kwestji długów, a idzie o 11 i pół miljarda dolarów europejskich, Hoover będzie nieubłagany.

Upłynie jeszcze kilka miesięcy zanim się uwydatni aktywność Hoovera w polityce międzynarodowej, bo dopiero 4-go marca obejmuje urzędowanie.

—o—

Cios za ciosem spada na Uniwersytet Jagielloński.

Zgon prof. Łosia.

KRAKÓW, 10. 11. (AW). Dziś zmarł tu profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. filoz. Jan Łoś. Urodził się w Kielcach 1860. W r. 1902 mianowany został profesorem nadzw. Filologji Słow. na Uniwersytecie Jagiellońskim. W r. 1905 otrzymał katedrę zwyczajną. Ś. p. Łoś był członkiem korespondentem Wydziału Filologicznego Akademji Umiejętności w Krakowie. Godność rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego piastował w latach 1923/24. Prof. Jan Łoś był autorem szeregu cennych prac z zakresu językoznawstwa.

—o—

Zgon prof. Łobaczewskiego.

KRAKÓW, 10. 11. (AW). Dziś zmarł tu dr. Adam Łobaczewski profesor zwyczajny Farmakologji i Farmakognozji na Uniwersytecie Jagiellońskim. Urodził się 1870 roku. W latach 1898—1922 pracuje jako asystent przy katedrze Fermakologji i Farmakognozji w Uniwersycie krakowskim. W r. 1922 pracuje przy katedrze Farmakologji i Farmakognozji w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, poczem wraca do Krakowa. Ś. p. Łobaczewski brał czynny udział w życiu politycznem i ostatnio był wiceprezesem Stronnictwa Narodowego w Krakowie.

Dalsze wybuchy Etny.

RZYM, 10. 11.) W pobliżu Magazzini powstał nowy krater, który ujawnia gwałtowną siłę i wydobywają się zeń ogromne masy lawy. Jeżeli wulkan będzie działał nadal z taką gwałtownością miasto Sascali zostanie zalane.

RZYM, 10. 11. (AW.). Strumień lawy wypływający z Etny wydłużył się do 18 klm i płynie na szerokości 2 kilometr. rozszerzając się z każdą godziną.

—o—

W. RAORT.

UROCZYSTY GŁUPIEC.

Zdawałoby się, że wśród tylu nieobliczanych głupców, żyjących i żerujących obecnie wśród nas, nie ostał się już typ uroczystego głupca z dawnych, dobrych czasów. Tak jednak nie jest! Nic się nie ostało w swej dawnej formie przed wiewem powojennego życia, a właśnie tylko — urągając czasowi, ewolucjom, rewolucjom, modzie i prądom — ostał się w niezmienionem wydaniu: uroczysty głupiec.

Uroczysty głupiec naszych czasów żyje przeważnie z jakiejś prezesury, naczelnikowstwa, szefowstwa, dyrektury, lub kierownictwa najrozmaitszych instytucyj polityczno- społeczno- filantropijnych.

Uroczysty dureń wie wszystko, wszystko przewidział, wszystko obliczył, odmierzył i na wszystkiem się rozumie. On to redaguje rezolucje na wiecach, przewodniczy delegacjom wybierającym się do Warszawy, patronuje wszystkim komitetom, zbiórkom, wentom i zgromadzeniom, referuje elaboraty, stawia wnioski, protoguje innych uroczystych głupców, wysyła adresy hołdownicze, dziękuje i odbiera podziękowania, pełni najrozmaitszy szereg misyj, zaszczytów, godności i synekur.

Nie ostoi się przed nim żaden przedpokój audjencjonalny, żaden woźny, żadna klamka. Jego bilet wizytowy otwiera przed nim wszystkie drzwi, sekretarze wprowadzają go natychmiast do szefów, dygnitarze idą mu naprzeciw, a woźni podają mu wśród najniższych ukłonów, kalosze i futro.

Z powagą i spokojem nakazującym bezwzględny szacunek, wdziera się uroczysty głupiec wszędzie i nikt nie śmie go zatrzymać, wyprosić lub poprostu wyrzucić za drzwi.

W rozmowach prowadzonych z niesłychanym spokojem, mruży często oczy i pozornie namyśla się nad każdem zdaniem, zanim je wypowie. Umie po wierzchu poruszyć każdą aktualną sprawę, lubuje się w opowiadaniach o swej „skromnej“ pracy dla ojczyzny i wzdycha ciężko, że nic się u nas nie da zrobić. Z przekąsem zaznacza, że nie spodziewa się niczego od rodaków — nawet nie żąda wdzięczności...

Wobec ludzi na wysokich stanowiskach, stara się uroczysty głupiec wydać jako uosobienie dobroci o gołębiem, słowiańskiem sercu, jako najbardziej nieskomplikowany i prymitywny człowiek, który wszystkie swoje zdolności pragnie złożyć li tylko na ołtarzu dobra ogólnego. Przytem gotów jest załatwić wszelkie polecenia i lokajskie usługi na żądanie swoich mocodawców. Spełni najbardziej niegodziwą, podłą, lub niską funkcję, powierzoną mu przez bardziej od niego wpływową i uznaną osobistość.

Wobec swoich protektorów ma twarz zawsze dobroduszną, jowialną i rozpogodzoną. Nigdy się nie irytuje, nie obraża, nie wypada z roli pokornego klijenta, zasłuchanego w to, co do niego mówią i stosownie do chwili, potrafi na twarz włożyć maskę szczerego zmartwienia, lub uśmiechu od ucha do ucha.

Na jubileuszach, bankietach i poświęceniach, gdzie za darmo jest wyżerka, ma zawsze świetny apetyt i wnosi ze sobą pewnego rodzaju dobroduszną pogodę wytrawnego pieczeniarza, która mu jedna sympatję współbiesiadników.

Wobec niższych od siebie i ludzi od niego zależnych, jest uroczysty głupiec zupełnie, ale to zupełnie, inny. Potrafi być brutalny, zły i ordynarny, mściwy, jak histeryczna kobieta i zarozumiały, jak drugorzędny aktor. Żąda, aby każde jego słowo wryło się złotemi zgłoskami w pamięć i serca podwładnych mu ludzi; nie znosi najmniejszego sprzeciwu, nienawidzi opozycjonistów i nie uznaje niczyjego zdania, prócz swego. On jest nieomylny, wszechwiedzący i wszechwidzący!

Jest okrutny, jeśli wolno mu kogoś bezkarnie podeptać i sponiewierać czyją godność osobistą, ale w imię słuszności zaznaczyć należy, że sam także nadstawia tłustego karku pod każdy but, jeśli tego wymagają okoliczności.

Towarzysko jest uroczysty głupiec pożądanym osobnikiem. Ma zawsze w zanadrzu jakąś groteskową wiadomość, która charakteryzuje nasze podłe stosunki, przyczem robi taki sprytny wyraz twarzy, jak gdyby tylko on jeden, jedyny umiał i wiedział, jak zaradzić grożącej nam katastrofie.

W największym nawale pracy około dobra społeczeństwa i ojczyzny, nie zapomina on nigdy o swoich prywatnych i majątkowych sprawach. Do czego dąży — wszystkiego dokona. Czapką, papką, deklamacją, denuncjacją, prośbą, protekcją, lub groźbą. Otrzymuje różne subwencje, zapomogi, kredyty, koncesje i zaliczki, stylizuje ciągle nowe petycje, zakłada towarzystwa akcyjne, spółdzielcze i filantropijne, pakuje się na członka różnych rad nadzorczych, przezwycięża setki trudności, łamie przeszkody i upór warszawistów i z każdej mętnej wody potrafi dla siebie wyłowić złotą rybkę. Kieruje się busolą instynktu i zawsze dobija do portu ze statkiem pełno naładowanym.

Uroczysty głupiec nie należy zasadniczo do żadnej partji politycznej; przyznaje się jednak nieoficjalnie do każdej — w miarę potrzeby i konjunktury. Pozatem jest to człowiek zupełnie normalny, korrekt, ciepło ubrany, spokojny, nadęty i głupi, jak stołowe nogi. Jada z całą przyjemnością, dba o regularne wypróżnienia, unika wzruszeń, sypia doskonale i o niczem poważnie nie myśli. Nie umie myśleć. Zresztą, po co?... Wie, że fala go niesie na swym grzbiecie, okoliczności sprzyjają mu, inni głupcy go popierają, do czynu powołują go wszyscy — albowiem żyje w czasach, które nastręczają idealną sposobność życia i wyżycia się, wszystkim uroczystym głupcom.

—o—

Do Pracowników Fizycznych i Umysłowych, wyborców do Rady Kasy Chorych miasta Lwowa!

W dniach 17. i 18. listopada 1928 wypadnie Wam zadecydować kartką wyborczą, czy zorganizowany i świadomy swoich celów i zadań świat pracy nadal będzie bronił i rozwijał instytucję ubezpieczenia społecznego, jaką jest Kasa Chorych, czy też dopuścicie Waszych wrogów na ten ważny posterunek.

W obliczu tych wyborów zwracamy się do Was nie po raz pierwszy. Nie musimy przekonywać nowemi hasłami lub nęcić złudnemi przyrzeczeniami i nierealnemi planami.

Za nami przemawia nasza bogata tradycja walk

o pełną realizację wielkich haseł ochrony pracy i wprowadzenia ubezpieczeń społecznych.

Od lat zgórą 30-tu Kasą Chorych m. Lwowa rządzi zorganizowana klasa pracująca, która w ostatnich wyborach przed 4-ma laty zdobyła w grupie ubezpieczonych 80 proc. mandatów i prowadziła Kasę Chorych po linji zadań w interesie ubezpieczonych.

Za nami przemawiają rezultaty wytężonej pracy w ciężkich warunkach i one dają Wam pewność, że zaufania Waszego kandydaci listy Nr. 2 nie zawiedli i nie zawiodą.

W ostatnich latach **dwukrotnie pomnożono ilość lekarzy kasowych, zaangażowano najwybitniejszych specjalistów, rozbudowano sanatorja, — stworzono klinikę dentystyczną, poliklinikę dziecięcą, zakład fizykoterapeutyczny**, zorganizowano drugą **aptekę, zakład roentgenologiczny, zakład ortopedyczny, instytut naukowy dla badań chemicznych i bakterjologicznych**, walnie przyczyniono się do stworzenia pierwszorzędnego **sanatorjum ginekologiczno-położniczego i chirurgicznego** Związku Kas Chorych przy ul. Dwernickiego, silnie rozbudowano własne **sanatorjum w Szkle**, rozpoczęto budowę **sanatorjum dla piersiowo chorych przy ul. Kurkowej**, powołano do życia **kolonje dziecięce** — oto najważniejsze i widoczne rezultaty pracy delegatów z listy Nr. 2.

Kasa Chorych m. Lwowa stoi niewątpliwie

w rzędzie najświetniej rozbudowanych Kas Chorych w Polsce,

a działalnością swoją zmuszaliśmy do uznania tej pracy nawet najzawziętszych naszych wrogów i przeciwników ubezpieczeń społecznych.

Zdajemy sobie jednak sprawę, że mając za sobą ten ogrom pracy, stanowiący tylko część ważnych zadań Kasy Chorych — musimy dążyć do dalszego rozbudowania i lepszego zorganizowania Kasy Chorych, ażeby spełnić należycie ciążące zadania. Palącą staje się zwłaszcza **konieczność wybudowania nowego gmachu centralnego dla pomieszczenia biur i ambulatorjów**, aby usunąć panujący w dotychczasowym budynku ścisk i pochodzące stąd słuszne często narzekania. Niezbędnem jest też **wybudowanie własnego szpitala** wobec stałego przepełnienia szpitali państwowych, ażeby ubezpieczony znalazł w czasie choroby należną mu troskliwą opiekę.

Dalszem naszem zadaniem będzie **wprowadzenie odpowiednich ułatwień administracyjnych**, wyszkolenie dalsze personalu i postawienie go na wysokości zadania tak, ażeby ubezpieczony bez niepotrzebnych trudności mógł ze swoich praw korzystać (legitymacje z fotografjami).

Działalnością naszą na terenie Kasy Chorych będziemy wykazywać

konieczność reformy ustawodawstwa społecznego,

w kierunku samorządu ubezpieczonych, oraz przerzucenia obowiązku ponoszenia kosztów ubezpieczenia wyłącznie na pracodawców.

Stajemy dziś przed Wami w szerszem gronie, niż to miało miejsce przed 4-ma laty, a skupia nas wszystkich wspólna troska o los tak drogiej sercu pracującego Lwowa Instytucji, niemniej dobro ubezpieczonych, oraz wspólny cel walki o ideały ubezpieczeń społecznych.

Fakt, że

na naszej liście Nr. 2 znajdują się przedstawiciele pracowników fizycznych i umysłowych,

nazwiska Polaków, Żydów i Ukraińców, dowodzi niezbicie, że idea ubezpieczeń społecznych stwarza platformę, na której wszyscy możemy się spotkać, w celu realizowania szczytnych haseł społecznych, wypisanych na sztandarze „Świata Pracy".

W szranki wyborcze wystąpią przeciwko nam endecko-klerykalni nacjonaliści polscy, wyciągając swoje chciwe dłonie po jedną z najpoważniejszych instytucji klasy pracującej. Podszywają się oni sprytnie pod firmę bezpartyjnego bloku, rzucają nierealne hasła, wygrywają demagogicznie ambicję poszczególnych lepiej sytuowanych pracowników umysłowych, opierając się na szowinizmie nacjonalistycznym.

Obok nich staje do walki z nami lista nacjonalistyczno-ukraińska.

Wystąpią przeciw nam również niepohamowani mąciciele czystości ruchu robotniczego pod firmą „Jedności robotniczej", a także „Poale-Syjonu lewicy". Pod swemi obłudnemi hasłami będą dążyć do rozbicia i osłabienia Świata Pracy.

W waszych rękach leży los tej potężnej i rozbudowanej Kasy Chorych m. Lwowa,

od Was zależy niedopuszczenie do jakiegokolwiek głosu tych warcholów i fałszywych opiekunów klasy pracującej. Od spełnienia obowiązku głosowania na listę Nr. 2, zależeć będzie, czy ta ważna placówka ubezpieczenia społecznego stanie się terenem walk rozpolitykowanych karjerowiczów i demagogów klerykalno-nacjonalistycznych, czy też rozpocznie się okres jeszcze większego rozwoju Kasy Chorych.

Spieszcie do urny z kartką wyborczą Nr. 2

w celu spełnienia tego obowiązku wobec siebie i całej klasy pracującej. Nikomu nie wolno się uchylić od spełnienia tego obowiązku.

Niech żyje harmonijna współpraca pracowników fizycznych i umysłowych bez różnicy wyznań i narodowości!

Niech żyją ubezpieczenia społeczne!

Niech żyje lista Nr. 2.

Centralny Komitet Wyborczy Klas. Związków Zawodowych do Rady Kasy Chorych miasta Lwowa.

Rada Klasowych Związków Zawodowych, w skład której wchodzą:

Związek Zawodowy Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej, sekcja: Elektrowni, Gazowni, Wodociągów, Czyszczenia miasta, Teatru m., Betoniarni, Aprowizacji i akcyzy, Dworca budowlanego, Konserwacji dróg i kanalizacji, Plantacji m., Rzeźni, Straży pożarnej, Zakładu pogrzebowego.

„Ognisko" Stowarzyszenie Lwowskich Drukarzy.

Stowarzyszenie Dozorców i Służby domowej „Praca".

Związek Zawodowy Metalowców.

Związek Zawodowy Stolarzy „Zgoda".

Związek Zawod. Pracowników Gastronom.

Związek Zawod. Kaflarzy.

Związek Zawod. Ceglarzy.

Związek Zawod. Cukierników.

Związek Zawod. Introligatorów.

Związek Zawod. Murarzy.

Związek Zawod. Cieśli.

Związek Zawod. Browarników.

Związek Zawod. Pracowników Państw. Wytwórni Wódek Nr. 10.

Związek Zawod. Rzeźników.

Związek Zawod. Garbarzy.

Pracownicy fabryki konserw Ruckera.

Związek Zawod. Piekarzy.

Związek Zawod. Prac. Odzieżowych.

Związek Pracowników Fryzjerskich.

Rada Okręgowa Związków Pracowników Umysłowych.

Związek Zawodowy Żydowskich Urzędników Prywatnych.

Związek Pracowników Biurowych i Handlowych.

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS.

Ogólny Żydowski Rob. Związek (Bund).

Wyborczy Komitet Żydowskiej Inteligencji Sjonistycznej.

Żydowska Socjalistyczna Partja „Poale-Sjonu".

Sjońska Partja Pracy (Hitachduth).

Komitet Wyborczy zorganizowanych Ukraińskich Robotników.

Przedwyborcze Zgromadzenia do Kasy Chorych m. Lwowa

ZW. ZAWODOWY STOLARZY.

Zgromadzenie odbędzie się w niedzielę, 11. b. m. o godz. 10.30 przedpoł. w lokalu własnym, przy ul. Pieszej l. 2. Referować będzie tow. Chrystowski.

ZW. ZAWODOWY MURARZY I CIEŚLI.

Zgromadzenie odbędzie się w niedzielę, 11 b. m. o godz. 10.30 przedpołudniem w lokalu przy ul. Cłowej l. 6.

Referować będzie tow. Zakrzewski i tow. Kusyk.

ZW. ZAWODOWY CEGLARZY.

Zgromadzenie o godz. 11-tej przedpoł. w niedzielę, 11. b. m. w lokalu przy ul. Zielonej 7. I. p. Referować będzie tow. Laskowski.

ZW. ZAWODOWY PIEKARZY.

Zgromadzenie w niedzielę, 11. b. m. o godz. 11-tej, w lokalu Rynek l. 27, Referować będzie tow. Górski.

ZW. ZAWODOWY MŁYNARZY.

Zgromadzenie w niedzielę, 11. b. m. godz. 11. w lokalu przy ul. Żółkiewskiej l. 42 b.

Referować będzie tow. dr. Dręgiewicz.

ZW. ZAWODOWY METALOWCÓW.

Zgromadzenie pracowników z fabryki Zieleniewskiego w niedzielę 11. b. m. o godz. 10.30 w lokalu przy ul. Ormiańskiej 31. I. p.

Referować będzie tow. Frölich.

STOWARZYSZENIE PRACA.

Zgromadzenie dozorców i służby domowej w niedzielę o godz. 3-ciej w lokalu przy ul. Żółkiewskiej l. 42 b.

Drugie zgromadzenie o godz. 4-tej pop. w lokalu Rynek 8. I. p.

Referować będą tow.: Hankiewicz, Zakrzewski i Kusyk.

*

W niedzielę, dnia 11-go b. m. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się w sali „Hitachduthu" Rynek 17., WIELKI WIEC WYBORCZY, na którym referować będą pp.: poseł Cwi Heller i red. M. Ornstein n. t.: „Nasze stanowisko wobec wyborów do Kasy chorych m. Lwowa".

—o—

Uroczyste posiedzenie Sejmu.

Mowa tow. marszałka Daszyńskiego ku uczczeniu 10-lecia Niepodległości.

WARSZAWA, 10. 11. (Pat.). Dziś w południe odbyło się uroczyste posiedzenie Sejmu, poświęcone uczczeniu 10-tej rocznicy odzyskania niepodległości państwa polskiego. Sala obrad przybrała odświętny wygląd. Miejsce prezydjum udekorowano zielenią. Wzdłuż pierwszego piętra zwisają w okół sali piękne festony i girlandy z żywego kwiecia o barwach narodowych. Na ławach rządowych zasiedli członkowie gabinetu z premierem Bartlem, podsekretarze stanu oraz wyżsi urzędnicy. W loży dyplomatycznej zajęli miejsca przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Galerja przepełniona była publicznością. Na sali niemal wszyscy posłowie, z wyjątkiem posłów narodowości niemieckiej, ukraińskiej, białoruskiej i komunistów.

O godz. 12'15 marsz. Daszyński otworzył posiedzenie, poczem wygłosił następujące przemówienie, którego obecni na sali wysłuchali stojąc.

Wysoka Izbo! Niechaj pierwsze słowa moje będą słowami czci dla tych Polaków i Polek, którzy w ciągu wieku całego porywali się do walki z zaborcami i najeźdźcami Ojczyzny i w walkach tych śmierć ponieśli, „czyto na polu żołnierskiej chwały, czy ginąc na szubienicach, konając w więzieniach, często bez żadnej pociechy, jak tylko szeptając przed skonem imię Polski. Ginęli synowie szeregu pokoleń polskich, stwierdzając niezłomną wolę i gotowość na największe ofiary w walce o wolność i niepodległość Narodu. Cześć Ich pamięci!

Polska niepodległa powstaje z szarych oparów wojny światowej, o której kiedyś w niewoli modlił się nasz największy poeta. Tylko straszliwe wstrząśnienie światowej miary, przybierające pod koniec wszelkie osoby rewolucji mogło rozbić potężną górę więzienia żywego Narodu, na którego ziemi zagospodarowały się — zdawało się na długo — trzy największe mocarstwa kontynentu. W trzecim roku wojny koalicja postawiła sprawę polską jako jeden z celów wojny. Czasu końca wojny światowej wyłoniła się olbrzymia, postać prezydenta Wilsona. Prezydent Wilson postawił sprawę Polski, jako państwa niepodległego z dostępem do morza. Za jego stanowisko w sprawie polskiej wdzięczność Polaków otaczać będzie imię Wilsona przez wieki.

Nie ulegajmy jednak zaślepieniu jakobyśmy dostali Polskę darmo. Nie zamykajmy oczu na własny ruch odrodzeńczy, który na długo przed wojną światową ogarniał szerokie warstwy ludności polskiej. Obce armie nie mogłyby wyzwolić narodów trupa, narodu, który by sam nie miał w sobie woli do życia, woli do wolności i niepodległości. A wszak tragedja żołnierza bez państwa, to tragedja Polski. Od Legjonów Dąbrowskiego, za wyjątkiem roku 1831 aż do Legjonów ostatniej wojny światowej pod wodzą Piłsudskiego te tysiące żołnierzy walczą bez sztandaru państwowego. Tylko Polska zdobyć się mogła na dziesiątki tysięcy wojska konspiracyjnego, wojska kryjącego swoje sztandary tak długo, aż wreszcie wybiła godzina wolności, kiedy sztandary mogły w słońcu wolności zabłysnąć.

Organizacje strzeleckie, Legjony, POW., oraz wyrastające formacje wojskowe we Włoszech, Francji, Ameryce, Rosji, wszystko to świadczyło o woli Polski do zdobycia niepodległości. Polska rodziła się w bólu o każdą piędź ziemi.

Dzień dzisiejszy, rocznica powrotu Piłsudskiego z niemieckiej niewoli, to dzień objęcia przez niego władzy za zgodą wszystkich rodaków, najwyższej w państwie władzy. którą złożył wkrótce potem w ręce Sejmu, wybranego na szerokich podstawach demokratycznych, to początek Rzpltej obejmującej teraz już wszystkie ziemie polskie. Naczelnik państwa i jego pierwszy rząd nadał Polsce ustrój demokratyczny. Demokracja jako ustrój młodego, zmartwychwstałego państwa wprowadziła na pole życia państwowego dwie potężne warstwy: chłopa i robotnika. Demokracja, czyli udział chłopów i robotników w rządach państwem okupiona została bezmiarem cierpień i ofiar szerokich mas narodu podczas wojny światowej, ale ciężkie losy Polski kazały im poraz wtóry okupić prawo naszego bytu nową ofiarą podczas wojny z Rosją, która skończyła się w roku 1920 epokowem zwycięstwem nad napastnikiem. Oby losy nie zażądały od nas jeszcze dalszych ofiar wojennych, dalszego krwi rozlewu. Życzenie to wypowiadam jako wyraz głębokiej w sercach całego narodu tkwiącej woli do utrzymania pokoju, do uniknięcia wojen raz na zawsze, do szukania rozwoju państwa na drodze porozumienia i przyjaznych stosunków z sąsiadami.

Odrodzone państwo nasze wyszło z 6-cio letniej wojny niesłychanie zubożałe. Trudności w organizowaniu państwa naród polski w znacznej mierze już pokonał. Pokonując je nauczyliśmy się wiele, przedewszystkiem, że kto chce rządzić państwem musi mieć silną ideę, brać odpowiedzialność za losy państwa i mnożyć siły tego państwa, bo inaczej społeczeństwo od rządu musi go usunąć. Demokracja jako konieczność polityki państwowej musi mnożyć siły państwa i społeczeństwa pod grozą osłabienia lub zaniku. Prawdziwa demokracja nigdy nie dążyła do słabego rządu w przekonaniu, że równoważnikiem swobód obywatelskich musi być karność obywateli wobec rządu demokratycznego. Rozpasanie życia publicznego i złota wolność staroszlachecka były zawsze wrogiem ludu pracującego i zgubiły państwo, poddając naród w niewolę.

Tę naukę dziejów polskich pokolenie żyjące w niewoli wreszcie posiadło. Trudności, jakie państwo polskie na drodze swej znalazło są też w wielkiej mierze trudnościami rozwoju a nie uwsteczniena. Wiedziały o tem dotychczasowe trzy sejmy polskie tworząc porządek prawny państwa współpracując w jego cywilnej organizacji i uchwalając wszelkie możliwe środki na szkolnictwo powszechne, tę źrenicę oczu demokracji ludowej.

Jedno nieśmie dziś ulegać dla naszego w Polsce życia wątpliwości. Trzeba w Polsce czynić tak i dla Polski pracować tak, ażeby już nigdy, przenigdy w niewolę nie popadła. W 10-tą rocznicę odzyskania niepodległości ślub ten uczynimy. Raczej śmierć, niż utrata niepodległości. (Oklaski).

Na tem Marszałek zamknął posiedzenie.

—o—

Warszawa pod znakiem uroczystości 10-lecia Niepodległości.

WARSZAWA, 10. 11. (Pat.). Obchód rocznicy 10-lecia odzyskania niepodległości Polski zapowiada się w stolicy imponująco. Dziś czynione są ostatnie przygotowania do jutrzejszej uroczystości. Miasto przybrało wygląd odświętny. Domy bogato udekorowane, gmachy państwowe i publiczne przyozdobione girlandami i zielenią.

Od samego rana zjeżdżają do stolicy specjalne pociągi ze wszystkich stron Rzeczypospolitej, zwożąc niezliczone rzesze delegatów Federacji b. wojskowych, przedstawicieli różnych towarzystw oraz gości z kraju i zagranicy, którzy wezmą udział w jutrzejszych uroczystościach.

Na pole Mokotowskie przyciągnęły rankiem oddziały wojska wszystkich rodzajów broni, oddziały policji i organizacje przysposobienia wojskowego. Po dokonaniu przeglądu przez wiceministra spraw wojskowych generała Konarzewskiego, oddziały odbyły próbną defiladę, poczem przy dźwiękach orkiestr przemaszerowały ulicami miasta.

WARSZAWA, 10. 11. (AW.). Od rana na Grobie Nieznanego Żołnierza składają wieńce różnego rodzaju organizacje społeczne. W południe dokonał uroczystości złożenia wieńca poseł włoski oraz organizacja b. więźniów ideowych. Grób Żołnierza Nieznanego tonie w powodzi kwiatów i szarf.

—o—

UROCZYSTE POSIEDZENIE SENATU.

WARSZAWA, 10. 11. (AW.). Dziś popoł. odbyło się uroczyste posiedzenie Senatu, które otworzył marsz. senatu Szymański. Posiedzenie odbyło się w nowej sali obrad Senatu.

—o—

Zamach na Cytadelę we Lwowie?

Ubiegłej nocy, o godz. 2-giej żołnierz stojący na posterunku przy magazynie prowiantowym 19 p. p. na Cytadeli zauważył kilku podejrzanych osobników. Zawiadomił o tem komendanta warty, który wybiegł celem sprawdzenia tego faktu. Na widok komendanta osobnicy ci zaczęli uciekać, jeden z nich jednak, ukryty za drzewem uderzył kaprala jakiemś tępem narzędziem głowę tak, iż ten padł bez przytomności na ziemię. Nadbiegli żołnierze z wartowni nie zastali już nikogo. Niewiadomo, czy ma się tu do czynienia z próbą zamachu na tle politycznem, czy też była to próba zwyczajnej kradzieży, co jest tem bardziej prawdopodobne, że chodziło o magazyn prowiantowy. Dochodzenia w toku.

—:o:—

Aresztowanie szajki szpiegowskiej w Przemyślu.

PRZEMYŚL. 10. listopada. (Pat.) Władze bezpieczeństwa w Przemyślu wpadły ostatnio na trop znakomicie zorganizowanej szajki szpiegowskiej, która od dłuższego czasu działała w Małopolsce wschodniej. Jak stwierdzono, organizacja ta pozostawała w ścisłym kontakcie z centralą szpiegowską jednego z państw ościennych, skąd płynęły fundusze i instrukcje. Organizacji tej udało się wciągnąć do współpracy cały szereg osób. W nocy z piątku na sobotę zaaresztowano na terenie Przemyśla kilkanaście osób. Śledztwo w toku.

LWÓW. 10. listopada. (Pat.) Na polecenie prokuratora przy Sądzie okręgowym w Przemyślu policja państwowa we Lwowie aresztowała nocy ubiegłej dwie osoby, z których jedna jest współpracownikiem „Masłosojuzu". Okazało się, że obie te osoby zamieszane są w aferę szpiegowską, wykrytą na terenie Przemyśla.

Wezwanie do pos. Smulikowskiego o złożenie mandatu.

WARSZAWA. 10. listopada. (tel. wł.) Jutrzejszy „Robotnik" zamieszcza list otwarty Okręg. Komitetu Robotn.- chłopsk. w Zamościu do posła Smulikowskiego. List ten stwierdza, że porzucając szeregi P. P. S. i przyłączając się do zbrodniczej, rozbijackiej akcji poseł Smulikowski uczynił to bez porozumienia się i wbrew woli trzydziestu kilku tysięcy idących za P. P. S. chłopskich i robotniczych wyborców Zamojszczyzny. Okręg. Kom. Rob.- Chł. w Zamościu wzywa posła Smulikowskiego do natychmiastowego zwrócenia mandatu poselskiego PPS., od której ten mandat uzyskał jako wyraz zaufania mas dla P. P. S.

—o—

Uroczystości 10-lecia Niepodległości we Lwowie.

Z okazji 10- lecia powstania państwa polskiego miasto Lwów przystroiło się w odświętne szaty. Gmachy rządowe, oraz wiele prywatnych przystrojono w girlandy zieleni, oraz transparenty, które wczoraj wieczorem oświetlono, setkami lamp elektrycznych.

Bogatą dekoracją odznaczały się budynki dworca i dyrekcji kolejowej, poczta, Teatr Wielki, ratusz, Izba skarbowa, D. O. K., Państwowy Bank rolny, Książnica- Atlas i wiele innych. Okna domów, szczególnie w śródmieściu ozdobiono nalepkami, kamienice zaś w całem mieście przystrojono w chorągwie, transparenty, girlandy i dywany.

O godzinie 6 wieczór salwy z dział oddane z Cytadeli i Wysokiego Zamku ogłosiły rozpoczęcie uroczystości. Przez ulice miasta przechodziły liczne orkiestry i oddziały wojskowe. Pomimo „kapuśniaczku" jesiennego tłumy publiczności przysłuchiwały się muzyce, podziwiając iluminację miasta.

Przyznać należy, że dekoratywna strona uroczystości przedstawia się imponująco.

—o—

Masowe dymisje komunistów w Czechosłowacji.

PRAGA, 10. 11. (AW). Wszystkie państwowe instytucje i urzędy przystąpiły do masowego zwalniania członków organizacyj komunistycznych. Dymisje udzielane są drogą postępowania dyscyplinarnego bez podania powodów. Władze kolejowe jako powód wymieniają to, że nie mogą mieć na służbie komunistów jako ludzi niepewnych.

Wielomiljonowe oszustwo dygnitarza sow.

BERLIN, 10. 11. (AW). Afera Litwinowa (brata zastępcy komisarza sowieckiego spraw zagranicznych) zatacza coraz szersze kręgi. Stwierdzono, że sfałszowane weksle na sumę 20 milj. frank. puszczał on w obieg w Paryżu. Litwinow, który z czasów swego urzędowania w berlińskiej delegacji handlowej sowieckiej zachował pieczątkę urzędową wystawić miał szereg fałszywych weksli na bardzo wysoką kwotę, wraz ze swym wspólnikiem Holzmannem założył wielki bank w Paryżu. Litwinow bawił ostatnio przez jakiś czas w Berlinie. Gdy afera zaczęła się ujawniać uciekł do Belgji, gdzie poszukują go agenci policji kryminalnej.

Echa demonstracji we Lwowie.

W ub. piątek delegacja studentów ukraińskich udała się do rektora Uniwersytetu z prośbą o interwencję u władz w sprawie aresztowanych kolegów.

Policja w sprawie aresztowanych Ukraińców w dalszym ciągu nie udziela prasie informacji.

„Diło" podaje że wypuszczono z aresztów na wolność Halę Wolańską, Marję Słoniowską, Bogdana i Tarasa Skrentowiczów, Wasyla Karchuta, Hrycia Ostapowicza, Piotra Bakowicza i Łukasza Lisiewicza.

W Stryju policja przeprowadziła rewizję w kancelarji adwokata dr. Harasymowa.

W nocy na ub. sobotę przypuszczalnie jakiś „sabotażysta" wybił 8 szyb w oknach ratusza w Rynku.

Wieczorem w ul. Ruskiej i na Rynku były małe burdy uliczne, jednakowoż nie doszło do większych demonstracji lub awantur.

Bankructwo polityki sow. na rzecz bogatych chłopów.

MOSKWA, 10. 11. (AW). Według krążących pogłosek na ostatnich posiedzeniach Politbiura doszło ponownie do ostrych scysyj pomiędzy grupą Rykowa a Kalinina z jednej a stalinowcami z drugiej strony.. Stalin wystąpił z mową oskarżającą zarówno przewodn. Wszechzwiązkowego CIK-a jak i prezesa Rady Kom. Lud. Twierdzi on, iż swoją ustępliwą polityką wobec elementów wielkochłopskich na wsi umożliwili oni kułakom zorganizowanie się, przeniknięcie do kolektywnych gospodarstw, etc. Obecnie elementy wielkochłopskie są w stanie pokrywać kampanję magazynowania zboża — podstawę obecnej gospodarczej polityki S. S. R.

Dokoła kryzysu rządowego we Francji.

PARYŻ. 10. listopada. (A. W.) Poincare odbył dziś dłuższą naradę ze wszystkimi swymi dotychczasowymi ministrami z wyjątkiem 4 radykałów. Po tej konferencji rozmawiał z Boretem i Bern. Davidem. Poeczas tej rozmowy do gmachu ministerstwa skarbu przybył jeden z b. ministrów gabinetu Poincarego radykał Sarraut, który przeprowadził z Poincarem poufną rozmowę. Po tej rozmowie spodziewają się sfery polityczne odprężenia w stronnictwie radykalnem.

W kołach parlamentarnych przypuszczają, że w skład nowego gabinetu Poincarego wejdą m. in. b. ambasador Francji przy Watykanie Besnard, poseł Boret, sen. David. Lista członków gabinetu ma być ustalona w ciągu dnia dzisiejszego.

—:o:—

Nowy rząd w Rumunji.

BUKARESZT. 10. 11. (PAT.) Maniu został przyjęty przez regencję na dwugodzinnej audencji. Regencja zatwierdziła w całości przedstawioną jej listę gabinetu. O godzinie 4 popołudniu gabinet złożył przysięgę. Opuszczającemu pałac regencji nowemu premierowi tłumy zgotowały serdeczną owację.

—o—

Wentylowanie działalności komisarzy Domu Narodnego.

Byli komisarze rządu fundacji „Domu Narodnego" Jan Sas Liskowacki i Leon Czerkawski powaśnili się nie na żarty. Onegdaj odbyła się rozprawa wskutek wniesionej skargi przez Czerkawskiego o obrazę czci, przyczem J. Liskowacki został uwolniony od winy i kary.

Wczoraj odbyła się rozprawa tym razem przeciw Czerkawskiemu, którego Liskowacki oskarżył o obrazę czci. Jako świadkowie zeznawali em. sędzia dr. Tretiak i adwokat dr. Łysiak. Zeznania ich były dodatnie dla oskarżyciela. Rozprawę odroczono na 28 bm., gdyż niejawiło się kilku świadków.

Rozprawie przewodniczył w Göttinger oskarżyciela zastępował dr. Dwernicki, bronił dr. Tumin.

—o—

Aresztowania komunistów w Krakowie

KRAKÓW. 10. 11. (PAT.). Organy wydziału śledczego likwidując działalność związku młodzieży komunistycznej w Krakowie aresztowały w dalszym ciągu 8 znanych na tutejszym terenie działaczy komunistycznych. W posiadaniu jednego z nich znaleziono między in. materjałami obciążającymi prowadzoną w żargonie książkę kasową wydawnictwa z której wynika, że organizacja komunistyczna w Krakowie była subsydjowana przez centralny komitet komunistycznej partji polskiej w Warszawie.

Dezerterzy życia.

Wczoraj wezwano Pogotowie rat. na Persenkówkę, gdzie na polu opodal lasu znaleziono zatrutą amoniakiem, niejaką Olgę Lewandowską w towarzystwie technika Jana Pawluka, który również zatruł się tą trucizną. Lewandowska pozatem przecięła sobie żyły na ręce. Desperatów odwieziono do szpitala. Powodu targnięcia się na życie nie chcieli oni podać. Zdaje się, że nieszczęśliwa miłość popchnęła ich do tego kroku.

5 lat więzienia za szpiegostwo.

Lesław Pietrzykowski, student II-go roku medycyny we Lwowie, zetknął się z niejaką Marją Różnicką, przerwał studja i w r. 1926 uzyskał zajęcie przy wywiadzie K. O. P. Zwolniony z posady wraz z Różnicką wyjechał do Warszawy, gdzie zaznajomił się z niejakim Adolfem Blankierem, za którego namową począł uprawiać szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. Ostatecznie padł on w ręce policji i wraz z Blankierem onegdaj odpowiadał przed sądem w Czortkowie.

Po czterodniowej tajnej rozprawie trybunał wydał wyrok zasądzający Pietrzykowskiego na 5, Blankiera zaś na 3 lata ciężkiego więzienia.

FIASCO KOLONIZACJI ŻYD. W ROSJI SOW.

MOSKWA. 10. listopada. (A. W.) Wychodzące tu wydawnictwo żydowskiej sekcji J. K. P. w artykule sprawozdawczym pesymistycznie ocenia sytuację na terenach kolonizacyjnych żydostwa. Szereg rodzin i to zarówno w Birbirżanie, jak i na Krymie oraz na Wołyniu na skutek braku inwentarza zmuszony został do porzucenia terenów kolonji. Zanotowano także wiele wypadków konfliktów między ludnością miejscową a kolonistami.

—o—

Chrzest córki rabina.

WARSZAWA, 10. 11. (AW). „Kurjer Czerwony" donosi z Wrocławia, że senzacją dnia jest tam zamierzony chrzest córki tamtejszego rabina Vogelsteina. Panna Vogelstein, słuchaczka filozofji uniwersytetu wrocławskiego zakochała się w swoim koledze chrześcijaninie, zaręczyła się z nim i mimo wszelkich perswazyj ze strony rodziny postanowiła przejść na łono kościoła rzymsko-katolickiego pragnąc poślubić swego oblubieńca. Rabin Vogelstein złamany tą decyzją córki złożył swój urząd na ręce gminy żydowskiej, która jednak dymisji nie przyjęła. Chrzest p. Vogelstein, znanej piękności wrocławskiej odbędzie się w tych dniach w katedrze.

GRASUJĄCA BANDA NIELETNICH „FRYZJERÓW".

BYTOM. 10. listopada. (A. W.) Na Śląsku niemieckim grasuje wielka, złożona z samych wyrostków banda, która kobietom i dzieciom obcina włosy. W ub. tygodniu 40 poszkodowanych zwróciło się do policji Dotychczas nie udało się jeszcze aresztować sprawców.

Konferencja oświatowa wsch. Małopolski.

W myśl uchwały Komitetu Obwod. P. P. S. odbędzie się we Lwowie w dniu 25. listopada

KONFERENCJA OŚWIATOWA

przedstawicieli organizacji Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego we Wsch. Małopolsce, Uniwersytetu Ludowego we Lwowie, i zaproszonych działaczy oświatowych.

Na porządku dziennym: Uzgodnienie ram i współpracy oświatowej na rok 1928—29.

W konferencji weźmie udział w. prezes Wydziału Wyk. T. U. R. w Warszawie tow. senator St. Kopciński.

Ze względu na doniosłość zapoczątkowanej akcji ujednostajnienia metod, i ram organizacyjnych wzywa się wszystkie nasze organizacje oświatowe do wysłania licznej reprezentacji na powyższą konferencję.

Początek o godz. 10. rano. Miejsce obrad będzie podane później.

Zarząd Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego:

K. Ermich, sekr. **B. Skalak**, za przewodn.

—o—

Jeden z najsenzacyjniejszych procesów rozwodowych.

Reymont Huber, jeden z najznakomitszych adwokatów w Paryżu, zapytany, który z procesów, jakie przeprowadził w ostatnich paru latach, jest najbardziej interesujący odpowiedział:

„Dla prawnika istnieją tylko wypadki prawnicze, a nie sensacje. Ze stanowiska prawnego wydaje mi się też najbardziej interesującym proces rozwodowy, jaki przeprowadziłem przed paru tygodniami. Dziennikarze nazwaliby ten wypadek wielką sensacją.

I adwokat Huber opowiedział co następuje:

Małżeństwo, które chciało się rozejść, było jeszcze względnie młode. Kobieta liczyła lat trzydzieści. Mężczyzna był trochę starszy. Oboje bardzo przystojni. Położenie ich finansowe z początku świetne, w ostatnich czasach uległo kryzysowi i doszło do tego, że kłopoty materjalne podkopywać zaczynały obopólną ich miłość. Przytem zdarzyło się, że ona poznała starszego bogatego pana, który chciał ją poślubić i zapisać jej znaczną część swego majątku. Opuściła dom męża, a on podał skargę o rozwód.

Na rozprawie sądowej mąż usiłował cofnąć skargę, motywując to tem, że oboje się kochają; mieszkają wprawdzie oddzielnie, lecz w okresie trwania procesu spotykali się każdego tygodnia w oznaczonych dniach jako parka miłosna w dyskretnym pokoju hotelowym.

— Czy to prawda? — zwrócił się sędzia do kobiety.

Rumieniąc się, potwierdziła zeznanie męża i dodała:

— Kocham go. Ale miłość i pożycie małżeńskie, są to dwie przeciwne sobie rzeczy. Jako kochanek, mąż mój jest niezrównany. Jako mąż straszny. Z radością myślałam o godzinie miłości z nim spędzonej, ale żyć z nim pod jednym dachem, dzielić z nim troski życiowe, te małostkowe kłopoty codzienne, to dla mnie piekło.

„I trybunał sądowy w Nizzy, bo tam rozegrał się ten proces — dokończył adwokat Huber — zgodził się w wyroku swoim na rozwód z winy wspólnej małżonków. — Powiedziane tam było: Wprawdzie małżeństwo opiera się na pożyciu seksualnem, ale nie ulega też wątpliwości, że nie stanowi on jedynej treści małżeństwa i nie wyczerpuje szczęścia małżeńskiego. Fizyczna namiętność, nie jest podstawowym elementem życia małżeńskiego".

Znamienny wyrok sędziowski i znamienny proces. Dokument obyczajowy dni dzisiejszych.

—o—

Policjant, protegowany b. marszałka Trąmpczyńskiego, bandytą.

Trzech opryszków, pomiędzy nimi jeden ubrany w mundur policjanta, dokonało napadu rabunkowego na folwark braci Wójcików w Majdanie, pow. sokólskiego. Łupem opryszków padła biżuterja i inne cenniejsze drobiazgi. Śledztwo w sprawie napadu ustaliło, że brał w nim udział tajemniczy osobnik, grasujący w różnych częściach kraju w mundurze policyjnym. Stwierdzono, iż jest nim st. posterunkowy policji, Gustaw Grondolski, który zbiegł w pełnem umundurowaniu i uzbrojeniu z policji i rozpoczął życie bandyty.

Grondolskiego poszukiwano przez dwa lata listami gończymi. Wreszcie ujęto go w Katowicach.

Zbrodniarz rozpoczął zdawanie rachunków przed wymiarem sprawiedliwości.

W pierwszym rzędzie upomniały się o niego władze wojskowe, gdyż, jak się okazało, był kiedyś sierżantem w artylerji i po dopuszczeniu się tam nadużyć, zdezerterował.

W jakiż sposób ów dezerter zdołał trafić następnie do policji? Odpowiedź na to pytanie daje sam Grondolski, który pisze w skardze do sądu apelacyjnego: „byłem przysłany jako ślązak przez marszałka Trąmpczyńskiego do objęcia posady w innym kierunku, lecz protektorzy kazali mi objąć posadę w policji".

Obciążający materjał przeciw Grondolskiemu rósł w miarę jak postępowało śledztwo. Wożono go z Krakowa do Wilna, stamtąd do Warszawy i Białegostoku — wszędzie odnajdywano ślady jego występnej działalności.

Grondolski stanął przed sądem okręgowym w Warszawie, który skazał go na 15 lat ciężkiego więzienia.

Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

—o—

Dział filmowy.

„Pan Tadeusz"

w kinie „KOPERNIK" — „MARYSIENKA". Wytwórnia: Star-film, reżyser Ryszard Ordyński. Scenarjusz oprac. Andrzej Strug i Ferd. Goettel.

Znakomita epopea „Pan Tadeusz", genjalnego wieszcza Adama Mickiewicza, została uwiecznioną na filmie.

Scenarjusz opracował Andrzej Strug i Ferdynand Goettel, którym chodziło widocznie specjalnie o podkreślenie momentu walk z Moskalami, gdyż wszystko inne zepchnięte jest na drugi plan i stanowi raczej tło, na którem rozgrywa się akcja niepodległościowa. Film nie jest więc przedstawieniem całokształtu życia szlachty na Litwie, bowiem to, o co chodziło Mickiewiczowi w „Panu Tadeuszu", zostało pominięte zbyt jednostronnem opracowaniem scenarjusza. „Pan Tadeusz" sfilmowany, — przesiąknięty jest nawskróś atmosferą patrjotyzmu, która niewątpliwie udziela się widzom. Zdaje się, że film ten starano się zrealizować specjalnie na czas 10-lecia Niepodległości Polski.

Całokształt filmu wskazuje na to, że sztuka kinowa polska rozwija się i dąży ku lepszemu. Reżyserja p. Ryszarda Ordyńskiego, jest nader starannie przeprowadzona, znać, iż w zrealizowanie filmu włożono wiele pracy i starania. Sceny zbiorowe są wcale udatne. Pod względem dekoratywnym film jest bez zarzutu. Przepiękne są zdjęcia krajobrazów i nader umiejętnie wykonane. Istnieją pewne niedociągnięcia w stylowości obrazów, co jednak niknie w całości.

Zespół artystów jest dobrze dobrany. Właściwy bohater filmu Tadeusz Soplica (Leon Łuszczewski) jest przeciętnym w swej grze i typie. Sielankowa postać Zosi (Zofja Zajączkowska) ze swoim światkiem kur i gęsi, jest wcale miłą. Barwnie odtworzyła Telimenę Helena Sulima. Paweł Owerło w roli podkomorzego prezentował z godnością polskiego szlachcica na wyższem stanowisku. Dostatecznie romantycznym był Maszyński w roli Hrabiego. Szlachetną postać Jankiela odtworzył dobrze A. Samberg. Wyraziście odtworzoną była postać Gerwazego Rembajły (Marjan Jednowski).

„Pana Tadeusza" powinni oglądać wszyscy bez wyjątku, należy bowiem do najlepszych filmów polskich.

Z sali koncertowej.

Koncert Schubertowski Pol. Tow. muz.

Z okazji przypadającej na 19 bm. setnej rocznicy zgonu Fr. Schuberta P. Tow. muz. poświęciło wieczór wyłącznie jego utworom. Po odczycie prof. Pinińskiego, który omówił znaczenie Schuberta, jako przedstawiciela romantyzmu w muzyce, nastąpiły produkcje orkiestralne.

Muzyka antraktowa i baletowa do dramatu „Rozamunda" należy do najciekawszych i najmilszych kompozycji tego mistrza przepięknych melodyj. Zwłaszcza pierwszy antrakt to prawdziwy Schubert, może najbardziej wartościowy. Marszowa część przechodzi w dramatyczną środkową, pełną romantycznego uroku. Mimo braku akcji scenicznej muzyka ta daje silne wrażenie słuchaczowi. Inny antrakt, gdzie w „trio" klarnet naprzemian z obojem więzi ucho upajającą melodją, wykazuje łatwość i niewyczerpane bogactwo inwencji Schubertowskiej. Temat ten widocznie był wysoce ceniony przez niego, skoro go wprowadza znowu do „andante" kwartetu a-moll. Pięknie wykonana ta część przez solistów orkiestry teatralnej zainteresowała licznie zgromadzoną publiczność i spotkała się z odpowiednim uznaniem.

Zakończenie tworzyła wielka symfonja C-dur, w swoim czasie, pod względem bogactwa i genjalności inwencji, pierwsza obok Beethovena. Zbytnia rozwlekłość tego dzieła, przewaga homofonji i jednostajność rytmiczna osłabiają pełne wrażenie tego genjalnego dzieła, mimo, że Schumann się temi rozmiarami zachwycał, nazywając je „himmlische Länge". Przepiękne melodje, z powodu nieskończonych nawrotów i dodatków, pozbawionych dramatycznej energji i kontrapunktycznej sztuki Beethovenowskiej, tracą w końcu swoją pierwotną „niebiańską" moc nad nami. Najlepiej przemówiły do słuchaczy „scherzo" oraz finał z cwałującemi triolkami i sygnałami wojennemi, co sumiennie i z ożywieniem wykonane pod kierownictwem dr. Adame Sołtysa, było żywo oklaskiwane.

Grd.

Czytajcie Dziennik Ludowy!

Z działalności Kas Chorych.

KURS DLA PRACOWNIKÓW KAS CHORYCH.

Okręgowy Związek Kas Chorych we Lwowie zorganizował sześciotygodniowy kurs dla pracowników Kas Ch., obejmujący wykłady ze wszystkich działów ubezpieczeń społecznych, ze szczególnem uwzględnieniem ubezpieczenia na wypadek choroby.

Kurs ma na celu pogłębienie wiedzy i wyształcenia zawodowego w tej dziedzinie. Wykłady prowadzić będą pierwszorzędne siły fachowe, między innemi wybitni przedstawiciele Min. Pracy oraz wyższych instytucji ubezpieczeń społecznych. Na kurs będą przyjęci przedewszystkiem pracownicy Kas Chorych i pokrewnych instytucji. Wykłady rozpoczęły się dn. 5 listopada br.

STACJA OPATRUNKÓW, KASY CHORYCH W PORCIE GDYŃSKIM.

Urząd Morski w Gdyni przekazał w tych dniach Kasie Chorych w Wejherowie plac budowlany w porcie gdyńskim, wielkości 250 mtr. kw., na którym Kasa Chorych wzniesie dom na pomieszczenie stacji opatrunkowej, mającej obsługiwać pracowników portowych. Stacja ta ma być czynna bez przerwy dzień i noc połączona będzie pogotowiem ratunkowem w śródmieściu.

ZAKŁADY ROENTGENOWSKIE.

Okręgowy Związek Kas Chorych w Warszawie w roku bieżącym urządził kosztem 200.000 zł i oddał do użytku ubezpieczonych dwa zakłady roentgenowskie w Lublinie i Białymstoku.

Trzeci taki zakład Związek zamierza uruchomić jeszcze w tym roku we Włocławku. Ażeby umożliwić na prowincji stosowanie przez lekarzy Kasowych współczesnych metod djagnostyki. Związek dąży do urządzenia przy wymienionych zakładach pracowni bakterjologicznych.

POŻAR TERENÓW NAFTOWYCH.

SAN FRANCISKO, 10. 11. (AW.). W miejscowości Whirtier (Kalifornia) wybuchł olbrzymi pożar, który objął wielkie obszary naftowe. Szkody obliczają na 30 milj. dol.

—o—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 11 listopada 1928 r.

SPIS POBOROWYCH urodzonych w roku 1908 pokonuje Magistrat do 31. b. miesiąca. Interesowani winni zgłosić się w ratuszu z dokumentami tożsamości osoby.

Również mężczyźni urodzeni w latach 1883 do 1907, którzy dotychczas nie zgłosili się do spisu, winni w tym terminie uczynić zadość temu obowiązkowi. Uchylającym się grozi kara grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni.

ZNÓW OFIARY ORGJI SAMOCHODOWYCH. Wczoraj w południe u wylotu ul. Bema a Grodeckiej auto nr. 5117, pędzące na oślep potrąciło syna znanego inżyniera 20- letniego Marjana Kuchara, który doznał licznych obrażeń.

Wieczorem, w ul. Żółkiewskiej, jakiś właściciel auta potrącił 29- letniego Andrzeja Zaorkę, robotnika, który padł nieprzytomny na jezdnię. W obu wypadkach lekarz Pogotowia rat. udzielił pierwszej pomocy ofiarom orgji samochodowych, poczem odwieziono ich do szpitala.

UPADEK Z I-go PIĘTRA. Wczoraj popołudniu w realności przy ul. Peltewnej l. 12, wskutek zawalenia się barjery spadła z wysokości I-go piętra 12-letnia uczennica Helena Szewczuk, przyczem doznała zranienia na głowie. Zawezwane Pogotowie rat. odwiozło ją do szpitala.

SZKŁEM W CHLEBIE ZRANIŁA SIĘ W GARDŁO. Rozalja Zubkówna, służąca u dra Maksymiljana Cyllera, zam. przy ul. Bocznej Brajerowskiej l. 4, kupiła w sklepie N. Wiethor przy ul. Podlewskiego bochenek chleba, z piekarni A. Beckmana, przy ul. Źródlanej l. 25. Zubkówna spożywając kromkę tego chleba nagle krzyknęła z bólu. W chlebie znajdował się bowiem kawałek szkła, wielkości 10 mm., który zraniwszy służącą utkwił w gardle. Pierwszej pomocy ofierze niechlujstwa piekarza udzielił dr. Cyller, który wydobył z gardła fatalne szkło. Powiadomiona o tem policja zarządziła dochodzenie.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. Jacyś osobnicy włamali się do kuchni Władysława Piotrowskiego przy ul. Wołyńskiej, skąd skradli garderobę, wartości 500 zł.

Helena Kostecka, doniosła policji, że niejaki Mikołaj Semenyszyn, bawiąc w restauracji Rennera przy ul. Hausnera l. 18, po spożyciu obiadu skradł pół tuzina nakrycia stołowego „Alpaka“, nieustalonej na razie wartości.

Jacyś nieponie dostali się od strony podwórza przez piwnicę do szkoły żeńskiej im. Sienkiewicza, przy ul. Lwowskich Dzieci, gdzie po klasach porozbijali szafy, z których skradli różne przybory szkolne.

ADEPCI WYTRYCHA W TARAPATACH. 49- letnia Aniela Durek, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, została aresztowaną za kradzież biżuterji wartości 3.000 zł. na szkodę Walentego Jakubiaka, zam. przy ul. Zimorowicza l. 8.

Józef Lem r. Adler, dostał się do aresztu za kradzież 105 dol. i 40 zł. na szkodę Scheiby Schutza, zam. przy ul. Słonecznej l. 33.

Do „ula“ dostali się również Kazimierz Tomach i Bronisława Sadowa, których przytrzymano na gorącym uczynku kradzieży futra, na szkodę Włodzimierza Stawskiego, zam. przy ul. Kopcowej l. 8.

Na placu Zbożowym przytrzymano Izaaka Scheilingera, w chwili, gdy usiłował skraść pakunek z rzeczami na szkodę nieznanej kobiety. „Pechowca“ osadzono w areszcie.

—o—

PAN TADEUSZ!... Niemasz takich ust, w całej Polsce, któreby nie wymówiły tej nazwy, niemasz takich oczu, któreby w zachwyceniu nie pogrążyły się w tłumie postaci, wyczarowanych przez karty epopei mickiewiczowskiej i nie tonęły potem olśnione w drogiem, nadniemeńskiem, niespokojnem niebie wieszcza. Jak długa Polska i szeroka, nie znajdziesz w niej człowieka, któryby „Pana Tadeusza“ nie uważał za swój poemat, któremu by „Pan Tadeusz“ nie był nieskończenie bliski i drogi.

Wytwórnia „Star-Filmu“ zrealizowała ten film monumentalny, podług nieśmiertelnego poematu Adama Mickiewicza. „Pan Tadeusz“ odzwierciadla w najcudowniejszy sposób duszę polską, w okresie napoleońskim, pełnym bajecznych epizodów, porywającego patrjotyzmu, humoru, porywów górnych i chmurnych. Jestto najpiękniejsze objawienie genjusza rasy i o realizacji „Pana Tadeusza“ producenci polscy marzyli już od lat, lecz na przeszkodzie stawał brak środków i obawa przed olbrzymim wysiłkiem. „Starfilm“ trudności te pokonał, powierzając reżyserję Ryszardowi Ordyńskiemu, który z niezwykłym pietyzmem zabrał się do pracy nad dziełem, opracowanem poprzednio dla ekranu, przez słynnych pisarzy Andrzeja Struga i Ferd. Goetla, zaś zespół z najwybitniejszych artystów sceny polskiej wskrzesił nieśmiertelną galerję postaci mickiewiczowskich. „Pana Tadeusza“ wyświetlają kinoteatry Kopernik — Marysienka.

—o—

Z OKAZJI DZIESIĘCIOLECIA powstania Państwa Polskiego składa na fundusz prasowy L. W. zł. 10. Dalsze datki przyjmuje Administracja.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Niedziela o godz. 12 w poł. „Damy i Huzary“.
Niedziela między godz. 3 — 6 Koncert w szpitalach garnizonowych.
Niedziela o 3.30 pop. „Straszny Dwór“.
Niedziela o 7 wiecz. „Fanfary“ na balkonie front. Teatru Wielkiego.
Niedziela o 8 wiecz. „Uroczysta Akademja“.
Niedziela o 7 wiecz. „Damy i Huzary“ w sali gminnej w Zamarstynowie.
Poniedziałek, o 7.30 „Tajemnicza Dama“.
Wtorek, o 7.30 „Dziękuję za służbę“.

TEATR MAŁY:

Niedziela o 4-tej „Świt, Dzień i Noc“.
Niedziela, o 7.30 „Powrót do grzechu“.
Poniedziałek, o 7.30 „Powrót do grzechu“.

—o—

TEATR WIELKI daje dziś o godzinie 12 w południe po cenach zniżonych, jako uroczyste przedstawienie popularne, świetną komedję Al. hr. Fredry „Damy i Huzary“.

„STRASZNY DWÓR“ Moniuszki jako uroczyste przedstawienie operowe, ukaże się dziś popołudniu o godz. 3.30 po cenach zniżonych.

DZISIEJSZA UROCZYSTA AKADEMJA w Teatrze Wielkim zapowiada się wspaniale. Rozpocznie się ona o godzinie 8-mej wieczorem, na godzinę zas przedtem z artystycznie udekorowanego balkonu Teatru Wielkiego, wygłoszony będzie przez artystów dramatu przepiękny utwór poetycki J. Mączki „Fanfary“ z akompanjamentem orkiestry 14 p. ul. która pozatem wykona szereg kompozycji. Akademję otworzy przemówienie posła dr. Zdzisława Strońskiego, poczem nastąpi bogaty, artystyczny program.

DZIŚ ODBĘDZIE SIĘ LOTNY KONCERT między godziną 3-cią a 6-tą popołudniu w szpitalach garnizonowych z udziałem artystów Teatru Miejskiego pp. Korabianki, Kulczyckiej, Ładosiówny, Bojanowskiego, Kopczyńskiego, Moreny, Sowińskiego i Turkiewicza. — Koncerty poprzedzą przemówienia okolicznościowe.

WYSTĘPY GOŚCINNE BETTY KENIG wraz ze swym zespołem amerykańskim i europejskim zyskały wstępnym bojem powodzenie. Wystawiona w sali Domu Narodnego operetka „Sybiryjskie wesele“ była hucznie aplaudowana. Dziś w niedzielę o godz. 8.15 powtórzenie tej operetki w premierowej obsadzie. Zniżki ważne.

Komunikaty.

POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET PPS. odbędzie się w poniedziałek, 12. b. m. o godzinie 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21. Sprawy bardzo ważne. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członkiń Zarządu.

Przew. Muszka Drobutowa.

ZWIĄZEK ABONENTÓW TELEFONICZNYCH którego biuro mieści się przy ul. Fridrichów l. 10, parter, urzęduje w godzinach od 11 — 1 i od 5 — 7 popołudniu. Telefon własny biura 66—34. Biuro udziela porad dla członków Związku Abonentów, Telefonicznych w sprawie instalacji nowych telefonów przyjmuje zażalenia na złe funkcjonowanie telefonów i t. p. — Każdy abonent telefoniczny członek Związku Abonentów Telefonicznych otrzymuje bezpłatną poradę i pomoc.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Pan Tadeusz“.
„MARYSIENKA: „Pan Tadeusz“.
APOLLO: „Bezimienni Bohaterowie“.
PALACE: „Anioł ulicy“.
CHIMERA: „Dziewczę z huśtawki“.
OAZA: „Titanic“.
GRAŻYNA: „Uwiodłem ci żonę“.
FATAMORGANA: „Zew zmysłów“.
COLOSSEUM: „Ludzie Podziemni“.
CASINO: „Wachlarz Lady Windermere“.
AVENUE: „Czerwony młyn“.
LEW: „Dzikuska“.

—o—

Komunikat Zw. dozor. dom. „Praca“

BACZNOŚĆ DOZORCY, DOZORCZYNIE, SŁUŻBA DOMOWA! W niedzielę, dnia 11. listopada 1928 o godz. 3-ciej popoł. w salach Związku „Praca“ Rynek 8. I. p. i w sali Związku Rzeźników ul. Żółkiewska l. 42, odbędą się **2 Wielkie Zgromadzenia dozorców, dozorczyń i służby domowej m. Lwowa** z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybory do Rady Kasy chorych m. Lwowa,
2) Sprawy organizacyjne.

Referować będą: tow.: **Zakrzewski, Folmes, Łańcuta, Dykij, Pańczyszyn.**

Tow. Dozorcy, Dozorczynie, Służba Domowa! Jawcie się jak najliczniej! Sprawy bardzo ważne!

Za Zarząd Zw. „Praca“: Folmes J. przew.

—o—

OGŁOSZENIA.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.